

**Sygnatura akt II K 1036/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: S.S.R. Sylwia Poradzisz**

Protokolant: Karolina Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2017 roku, 31 maja 2017 roku, 31 lipca 2017 roku, 27 września 2017 roku, 11 października 2017 roku

sprawy S. A.,

syna Z. i T. z domu K.,

urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w sprawie o to, że w okresie od 30 maja 2016 roku do dnia 26 czerwca 2016 roku w W., woj. (...) poprzez przełamanie hasła zabezpieczającego dostęp do komputera oraz hasło profilu na portalu społecznościowym F. bez uprawnień uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych czym działał na szkodę J. A.

**tj. o czyn z art. 267§1 kk**

I S. A. uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 31 maja 2016 roku w W., woj. (...) poprzez przełamanie hasła zabezpieczającego dostęp do komputera oraz hasło profilu na portalu społecznościowym F. bez uprawnień uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych czym działał na szkodę J. A., tj. występku z art. 267§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę grzywny w wymiarze 40 (czterdziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

II zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w kwocie 100 złotych i wymierza mu opłatę w wysokości 80 złotych.

Sygnatura akt II K 1036/16

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. A. wraz z mężem S. A. zamieszkiwali wspólnie w mieszkaniu oskarżonego przy ul. (...) w W.. J. A. posiadała swój komputer przenośny marki S., który nie był zabezpieczony hasłem dostępu, zaś oskarżony posiadał swój komputer zabezpieczony hasłem. Dostawcą Internetu w mieszkaniu była V.. Oboje małżonkowie posiadali telefony komórkowe w sieci T-M..

Dowód: Zeznania świadka J. A. – k. 1-2, 8, 15, 49, 60, 123-124141

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 13-14, 58-59, 121-122

Z uwagi na nieporozumienia małżeńskie w dniu 2 kwietnia 2016r. J. A. wyprowadziła się, zabierając swój komputer marki S.. Po wyprowadzeniu się J. A. zabezpieczyła swój komputer hasłem dostępu, zmieniła także hasła do swojego portalu F. i poczty.

Po upływie miesiąca pokrzywdzona ponownie wprowadziła się do męża i podjęli wspólnie terapię małżeńską, która nie zakończyła się powodzeniem.

J. A. pracowała w godzinach od 8 do 13.30. W czasie pracy nie logowała się na swoje konto na F. przez telefon.

W dniu 31 maja 2016r. oskarżony przełamując hasło dostępu do komputera pokrzywdzonej oraz hasło do jej portalu F. uzyskał dostęp do znajdujących się tam informacji nieprzeznaczonych dla niego.

Po powrocie z pracy J. A. w związku z tym, że miała problem z zalogowaniem się na swój komputer, a następnie na konto FB, zaczęła podejrzewać oskarżonego, że złamał jej hasło i jest to powodem trudności w zalogowaniu się. Stawiając taki zarzut S. A. tenże potwierdził, że dostał się na jej profil, przeczytał jej korespondencję i wydrukował ją.

Dowód: Zeznania świadka J. A. – k. 1-2, 8, 15, 49, 60, 141

Zestawienie logowań na profil F. – k. 77-83

Oskarżony S. A. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że komputer Samsung był użytkowany zarówno przez niego, jak i jego żonę i nie był zabezpieczony hasłem dostępu. Oskarżony przyznał, że przeczytał korespondencję żony na jej portalu F., ale było to przypadkowe, ponieważ pokrzywdzona nie wylogowała się ze swojego konta, co oskarżony zauważył chcąc skorzystać z komputera. Oskarżony wskazał, że to w związku z tym właśnie zdarzeniem J. A. poinformowała go, iż złoży zawiadomienie na Policji, co też uczyniła. S. A. wskazał nadto, że znał hasło dostępu do konta żony na F. i poczty email.

Oskarżony był uprzednio karany.

Dowód: Wyjaśnienia oskarżonego – k. 13-14, 58-59, 121-122

Dane o karalności – k. 148

Sąd nadto zważył:

Dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do uznania winy i sprawstwa oskarżonego S. A. w zakresie zarzucanego mu czynu. Takie rozstrzygnięcie Sąd oparł o dowody w postaci zeznań J. A. oraz popierający je dokument w postaci wykazu logowań na jej konto F..

Zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonej J. A., oskarżony S. A. dokonał włamania do jej komputera i następnie na jej konto FB w okresie pomiędzy poniedziałkiem 30 maja 2016r. a środą 01 czerwca 2016r. Swoje podejrzenie pokrzywdzona opierała na tym, że nie mogła zalogować się na swój portal społecznościowy oraz pocztę, a które potwierdziły się, jak zeznała, w trakcie kłótni z oskarżonym, który przyznał się, że włamał się do jej komputera i wydrukował jej korespondencję ze znajomymi i że wydruki te przyniesie na rozprawę rozwodową. Pokrzywdzona złożyła do akt sprawy dokumentację pochodzącą z jej poczty wskazując, że ujawniła ją w szufladzie mebli oskarżonego już po tym, jak wyprowadziła się z jego mieszkania.

Oskarżony S. A. zaprzeczając okolicznościom wskazywanym przez pokrzywdzoną wyjaśnił, że po pierwsze komputer S. nie był zabezpieczony hasłem, a po drugie przyznał, że przeczytał korespondencję żony, ale tylko dlatego, że nie wylogowała się ona ze swojego konta na FB, a co zauważył chcąc skorzystać z komputera. J. A. kategorycznie zaprzeczyła takiej okoliczności i dodała, że do dnia 2 kwietnia 2016r. komputer S. w istocie nie był zabezpieczony hasłem dostępu, ale po tym dniu, kiedy wyprowadziła się z domu i zabrała ze sobą swój komputer, założyła hasło

dostępu do niego oraz zmieniała hasła do portalu FB i poczty, a które to hasła złamał oskarżony w okresie, który wskazała pokrzywdzona, tj. pomiędzy 30 maja a 1 czerwca 2016r.

Wyjaśniając na rozprawie, oskarżony rozbudował nieco wątek zapoznania się z korespondencją żony na FB przedstawiając nadto, że miało to miejsce w czasie, kiedy chciał włączyć dziecku bajkę na kanale YouTube, a w reakcji na to, że przeczytał korespondencję pokrzywdzona miała go uderzać tłuczkiem do mięsa, choć oskarżony trzymał w tym czasie dziecko na kolanach. Ponadto oskarżony wskazał, że to zapoznanie się z korespondencją żony miało miejsce przed dniem 2 kwietnia 2016r., a zatem jeszcze przed pierwszą wyprawdanką żony, co miało uzasadniać jego twierdzenia, że komputer nie był zabezpieczony hasłem dostępu, zaś hasło do FB żony było mu znane. W związku z tym zdarzeniem, jak wyjaśnił oskarżony, pokrzywdzona zgłosiła zawiadomienie na Policji, co skutkowało, że dzielnicowy dzwonił do niego, a po 2-3 tygodniach od tej rozmowy został wezwany na komisariat. Co istotne, S. A. wskazał, że takie zapoznanie się z korespondencją żony było jednorazowe. Stwierdzenie to oznaczało w istocie, że niemożliwym było, aby do zdarzenia doszło jeszcze przed 2 kwietnia 2016r. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa pokrzywdzona zgłosiła bowiem w dniu 3 czerwca 2016r. i z jej relacji wynikało jednoznacznie, że po wyprowadzeniu się w dniu 2 kwietnia 2016r. od męża założyła hasło dostępu do swojego komputera i zmieniała hasła do portalu FB i poczty, a swoje podejrzenia co do włamania się przez oskarżonego na jej profil FB nabrała po tym, jak ponownie zamieszkała z mężem w maju 2016r. Ponadto, jak wynika z akt sprawy, pierwsze stawiennictwo oskarżonego na Komisariat policji miało miejsce 22.06.2016r., a skoro miało to nastąpić 2-3 tygodnie od telefonu dzielnicowego w związku z zawiadomieniem pokrzywdzonej, to wszystko wskazuje na to, że do zdarzenia dojsz musiało początkiem czerwca, co pozostawało zbieżne z zawiadomieniem J. A..

Pokrzywdzona potwierdziła, że oskarżony mógł znać jej hasła do FB i poczty, jak tenże wyjaśniał, ale z całą pewnością sytuacja taka miała miejsce przed 2 kwietnia 2016r.

Wyjaśnienia oskarżonego pomijały zatem w sposób celowy tę okoliczność.

Dowodem potwierdzającym wyjaśnienia oskarżonego z pewnością nie były zeznania T. A., która wskazała, że korzystała z komputera S. i nie musiała wpisywać żadnego hasła, aby z niego korzystać. Świadek nie podała jednak, kiedy korzystała z takiego komputera, a jeśli miało to miejsce przed 2 kwietnia 2016r., to istotnie nie był on zabezpieczony hasłem dostępu.

T. A. wskazała także, że po wyprowadzeniu się pokrzywdzonej w czerwcu 2016r. zostały zmienione zamki w drzwiach, co nie korespondowało z jej pismem datowanym na 26.06.2016r., w którym wniosowała o wymeldowanie pokrzywdzonej i gdzie wskazała, że ze strony J. A. pomimo jej wyprowadzenia się w dalszym ciągu zachodzi realne zagrożenie, a związane z tym, że wobec jej zameldowania w przedmiotowym mieszkaniu, świadek nie mogła wymienić zamków w drzwiach. Zatem do wymiany zamków nie mogło dojść bezpośrednio po wyprowadzeniu się pokrzywdzonej, co podważało wiarygodność tegoż świadka.

Dowodem natomiast, który potwierdzał wersję podawaną przez J. A. było zestawienie nadesłane przez portal Facebook z odnotowanymi logowaniami na konto J. A..

Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego dostawcą Internetu w mieszkaniu, w którym zamieszkiwał wspólnie z pokrzywdzoną była V.. Zatem logowanie przez Internet dostarczany przez tegoż dostawcę mógł nastąpić wyłącznie w miejscu zamieszkania stron.

Z zeznań pokrzywdzonej J. A. wynikało natomiast, że w dniach 30 maja -1 czerwca 2016r. przebywała ona w pracy w godzinach od 8 do 13.30 Tymczasem z nadesłanego wykazu logowań wynikało, że w dniu 31 maja 2016r. aż pięciokrotnie logowano się przez V. na konto FB J. A., a to o godzinie 09:46:17, 09:46:18, 09:50:06, 10:01:16, 15:02:43. Mając na uwadze, że prawidłowy czas logowania wymaga doliczenia dwóch godzin, to w istocie logowania te miały miejsce około godz. 12, w południe i o godzinie 17.02. Skoro J. A. będąc w pracy do godziny 13.30 nie mogła logować się na swoje konto FB przez V., to oznacza to, że wyłącznie oskarżony mógł dokonać takiego logowania, za wyjątkiem połączenia o godz. 17.02, kiedy to pokrzywdzona mogła być już domu. Zresztą z relacji J. A. wynikało, że po przyjeździe

do domu próbowała się zalogować na swój komputer i swój profil FB, ale miała z tym problem, a co z kolei zrodziło jej podejrzenia o włamaniu się na jej konto przez oskarżonego, co tenże miał potwierdzić.

Sąd nie miał możliwości zweryfikowania innych logowań, ponieważ zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona posiadali telefony komórkowe w sieci T-M., a z informacji udzielonej przez tegoż operatora wynikało, że nie posiadają oni już danych dotyczących użytkowników adresów IP. Co prawda J. A. po rozstaniu z oskarżonym jeszcze w czerwcu zmieniła operatora telefonii komórkowej na P., co uwidoczniło się w zestawieniu danych dotyczących logowań, albowiem pojawiały się numery IP o początkowych cyfrach 94, przyporządkowane P., ale z uwagi na brak danych od operatora T-M. (poprzednio E.) Sąd nie miał możliwości zweryfikowania, czy numery IP rozpoczynające się od cyfr 188 użytkowane były przez oskarżonego. Stąd też Sąd zmienił w opisie czynu datę jego popełnienia, ograniczając go do dnia 31 maja 2016r.

Odnosnie kwestii wydrukowanej korespondencji, jaką ujawnić miała pokrzywdzona w szafce męża już po tym, jak się wyprowadziła, to o ile Sąd dał konsekwentnie wiarę pokrzywdzonej co do tej okoliczności, to nie stanowiło to bezpośredniego dowodu sprawstwa oskarżonego, ale istotną poszlakę, że musiał mieć dostęp do poczty pokrzywdzonej, choć prokurator nie zarzucił oskarżonemu przełamania dostępu do poczty pokrzywdzonej.

Zdaniem Sądu niespójne wyjaśnienia oskarżonego i korelacja pomiędzy zeznaniami J. A. a danymi z sieci F. dały podstawę do uznania zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne i odmówienia tegoż waloru wyjaśnieniom oskarżonego.

Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, że J. A. działała jedynie z chęci pomówienia oskarżonego, choć istotnie pomiędzy stronami istnieje konflikt.

Zeznania pokrzywdzonej były jednakże logiczne i spójne i znajdowały oparcie w doświadczeniu życiowym.

Skoro pokrzywdzona wyprowadziła się od oskarżonego, to nie może budzić zdziwienia, że wprowadziła hasło dostępu do swojego komputera i zmieniła hasła do swojego profilu F. i poczty. Za tym bardziej oczywiste uznać należało jej obawy co do ewentualnego złamania jej haseł przez męża po powrocie do niego w maju, skoro miał on specjalistyczną wiedzę jako informatyk, a ich małżeństwo nie rokowało pomimo podjętej próby terapii. Na uwadze mieć należy, że w tym czasie oskarżony wystąpił z pozwem rozwodowym, a która to sprawa została zawieszona po tym, jak pokrzywdzona wprowadziła się ponownie w maju 2016r. Relacje stron były zatem napięte, a skoro oskarżony podejrzewał żonę o romans, to zapoznanie się z jej korespondencją mogło być dla niego istotne. Nie bez znaczenia są zeznania pokrzywdzonej, w których wskazała, że po tym, jak oskarżony, po jej zarzucie włamania się przez niego do jej komputera, przyznał tę okoliczność, miał powiedzieć, że wie wszystko, wydrukował jej korespondencję i przedstawi ją w rozprawie rozwodowej. Ostatecznie, jak podała pokrzywdzona, korespondencja ta nie została załączona przez oskarżonego do akt sprawy rozwodowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 267§1 kk.

Czyn spenalizowany w art. 267§1 kk polega na uzyskaniu bez uprawnień dostępu do informacji nieprzeznaczonej dla sprawy. Sposobem na uzyskanie tegoż dostępu, przewidzianym przez przepis art. 267§1 kk jest otwarcie zamkniętego pisma, podłączenie do sieci telekomunikacyjnej bądź przełamanie lub ominięcie elektronicznego, magnetycznego, informatycznego lub innego szczególnego jej zabezpieczenia.

Nie ulega wątpliwości, że informacje zawarte na portalu społecznościowym F. należącym do J. A. nie były przeznaczone dla oskarżonego i nie miał on uprawnień do dostępu do tychże informacji. Ewidentnym wyrazem woli pokrzywdzonej zabezpieczenia tychże informacji przed dostępem osób trzecich było ustanowienie hasła dostępu do portalu, a także do komputera, który użytkowała. Ustalenie tego rodzaju haseł bez wątplenia stanowiło zabezpieczenie o jakim mowa w art. 267§1 kk. Przełamanie hasła dostępu z całą pewnością wymaga wiedzy specjalistycznej i choć oskarżony twierdził, że nie potrafi złamać hasła dostępu, to jednak jako wykształcony informatyk posiada wiedzę specjalistyczną w zakresie funkcjonowania zabezpieczeń informatycznych, która nie jest dostępna dla przeciętnego użytkownika.

Przełamując zatem hasło dostępu do komputera i do portalu FB i uzyskując w ten sposób dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, oskarżony tym samym wyczerpał znamiona występku z art. 267§1 kk.

Przedmiotowego przestępstwa oskarżony dopuścił się umyślnie z zamiarem bezpośrednim, albowiem wszystkie podejmowane przez niego działania ukierunkowane zostały właśnie na uzyskanie dostępu, a zatem oskarżony działał celowo i świadomie.

Uznając oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 267§1 kk wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

W ocenie Sądu orzeczona kara jest adekwatna do stopnia winy sprawcy i społecznej szkodliwości czynu.

Bez wątpienia czyn oskarżonego był naganny i wymierzony w prywatność korespondencji swojej żony, a zatem osoby, wobec której powinien zachować lojalność. Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony w inkryminowanym czasie pozostawał w konflikcie z żoną, co doprowadziło do złożenia przez niego pozwu rozwodowego, a zatem jego działania podejmowane były pod wpływem emocji, zawodu co do dalszego wspólnego życia z pokrzywdzoną. Ta specyficzna sytuacja życiowa oskarżonego z całą pewnością ograniczała jego krytycyzm wobec swojego działania.

Sąd wziął także pod uwagę, że wskutek popełnionego przestępstwa pokrzywdzona nie poniosła szkody, poza oczywistym rozczarowaniem postawą męża.

Zdaniem Sądu orzeczona kara jest wystarczającą reakcją karną i powinna skutkować zdyscyplinowaniem się oskarżonego i zweryfikowaniem jego postawy i stosunku do obowiązujących przepisów prawnych. S. A. musi bowiem mieć świadomość, że będąc karany po raz drugi nie będzie mógł liczyć w przyszłości na jakiegokolwiek dobrodziejstwo ze strony wymiaru sprawiedliwości.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk oraz art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.)